

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

Początek doniosłych wypadków w Galicyi.

Przemyśl. (Telef. od koresp.). Ruch kolejowy dla osób cywilnych na linii Lwów-Przemyśl został dziś wstrzymany. Zarządzenie to jest w związku z długo oczekiwanymi wypadkami, których skutki pomyślnie niebawem dadzą się zauważyć.

Jak wiadomo, nac. Piłsudski onegdaj na interpelacje posłów, dlaczego uchwała Sejmu w sprawie wysłania odpowiednich sił wojskowych do Galicyi, nie została dotychczas wykonana — i jak rząd zamierza reagować na rzekomo w Paryżu wywierany nacisk, aby przyszło do poro-

zumienia między Polakami a Ukraińcami dał odpowiedź, która posłów zadowolila.

Jest rzeczą konieczną, aby w Galicyi oręć polski niezwłocznie stworzył fakty dokonane i tem samem sparaliżował zabiegi naszych nieprzyjaciół. Gdyby nie zbrodnico utopijna polityka Moraczewskiego dawno moglibyśmy byli mieć spokój w Galicyi i zajmowalibyśmy mocną pozycję w Paryżu. Dziś nieprzyjaciele nasi snadnie mogą kwestyonować nasze prawa do ziemi galicyjskiej, udowadniając „sporność“ terytorium faktem, że od sześciu miesięcy Polacy na próżno borykają się z „Ukraińcami!“

Zgromadzenie Narodowe odrzuca preliminaria pokojowe.

Hr. Brockdorff-Rantzau pisze notę za notą.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Prasa francuska podaje mowę Scheidemana. Wszyscy członkowie niemieckiego Zgromadzenia Narodowego, z wyjątkiem niezawisłych socjalistów, odrzucają preliminaria pokojowe. Tymczasem hr. Brockdorff-Rantzau zapytywany przez „Europe Press“ oświadczył, że ma nadzieję, iż sprzymierzeni nie będą wymagać od Niemców niemożliwości, i Brockdorff wręczył wczoraj wieczorem nową (zdaje się siódmą) notę rządowi sprzymierzonym. Domaga się ona dyskusji ustnej z ekspertami narodowymi. Będzie również kontropropozycją co do uregulowania spraw Zagłębia Saary.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Korespondent niemiecki Feliks Bauman, wysłał dnia 14 bm. rano z Wersalu następującą depezę: Wczoraj zawiadomił nas hr. Brockdorff-Rantzau, że warunki pokojowe w obecnym brzmieniu są nie do przyjęcia i podpisania. Przyjęcie ich w porozumieniu z rządem Rzeszy jest niemożliwe. Wiadomość ta wywoła wśród delegacji niemieckiej wielkie zadowolenie. Ponieważ Brockdorff-Rantzau oświadczył, że położenie jest jeszcze nie zmienione prasa grozi dalej, na wypadek nie podpisania, zaostreniem blokady, mającej być momentalnie zastosowaną, według opracowanego już planu przez najwyższą Radę ekonomiczną.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Z Wersalu donoszą: Dzienniki nie wiedzą jeszcze o nowej nocie Brockdorffa, krytykują zato obrady niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. Tam nadają jak zawsze „Home Libre“ jako organ Clemenceau i „Petit Journal“ jako organ Pichona. Dzienniki te piszą, że rząd niemiecki zażądał gwałtownego protestu od Zgromadzenia Narodowego, przeciwko warunkom pokoju i otrzymał go. Niemcy oddają się złudnej nadziei, że pokój wersalski mógłby podzielić los pokoju brzeskiego. Koalicja przekona Niemcy w najkrótszym czasie, że tak nie jest. Aby tym słowom nadać potrzebny nacisk, najwyższa Rada sojuszników zebrała się wczoraj wieczorem aby uchwalić środki, które mają być przedsięwzięte gdyby Niemcy nie chciały podpisać traktatu. Chodzi o wmaszerowanie w głąb Niemiec i obostrzenie blokady.

Kraków, 16 maja.

Hr. Brockdorff-Rantzau znowu wręczył 13 bm. przewodniczącemu konferencji pokojowej p. Clemenceau trzy noty, w których porusza kwestyie zawarte w traktacie pokojowym. Hr. Brockdorff jest dyplomata, więc próbuje różnych dróg. Przemawia do rozumu Francji i do jej serca, schlebia Francji,

którego nie podpisze żaden Niemiec.

Druuga nota omawia kwestyę odpowiedzialności za wojnę. Obecne Niemcy nie mogą przyjąć na siebie winy Niemiec dawnych; zresztą, naród niemiecki nigdy wojny nie pragnął, nigdy na drugich nie chciał napaść(!) a obecną wojnę uważał jedynie za obronną a nie zaczepną. Delegaci niemieccy są wogóle przeciwnego zdania(!), kto zawiń i proszą o podanie opinii komisji koalicyjnej, której zadaniem było zbadać odpowiedzialność sprawców wojny(!).

Nota trzecia zajmuje się zmianami terytorjalnymi. O Alzacji i Lotaryngii hr. B. na razie nie mówi, zostawiając sobie głos na później. Od Niemiec żąda się odstąpienia krajów niemieckich (wymienione są tam między innymi Poznańskie, Śląsk); w niektórych krajach grupy(!) ludności np. Polacy, nie uważają się za Niemców, więc jest jakiś pozor do interwencji. Hr. B. zapytuje następnie, kto dał konferencji pokojowej mandat(!) załatwiania spraw granicznych (Szlezwick) między Niemcami a neutralną Danią, spraw, które państwa te mogą zgodnie(!) między sobą załatwić. Pozostaje kwestya krajów czysto niemieckich jak np. Zagłębia Saary, które ma być w zastawie u Francji przez lat 15, a potem może być odkupione przez Niemcy za złoto, którego bezwarunkowo nie będą posiadać. Prasa „nieprzyjacielska“ twierdzi(?), że odebranie Poznańskiego, Prus wschod. i Zachodnich ma być karą za zniszczenie kopalń francuskich(?). Delegaci niemieccy przyznają, że Francji należy się słuszne (!?) odszkodowanie; Niemcy gotowi są dać Francji odpowiednią ilość węgla nietylko z Zagł. Saary, ale nawet z kopalń westfalskich, póki własnym niemieckim kosztem nie odbudują zniszczonych kopalń francuskich; trzeba się tylko porozumieć, trzeba zrobić konferencyę ustną(!) rzeczoznawców na podstawie handlowej. Co do Belgii, to również bez kwestyji należy się jej odszkodowanie.

Socjaliści francuscy popierają biednych Niemców.

Berlin. (PAT). B. Wolffa. „Vorwaerts“ donosi: Obradujący w Paryżu Komitet wykonawczy międzynarodowej konferencji socjalistycznej postanowił zdać Radzie czterech sprawozdanie o swoim stanowisku w sprawie traktatu pokojowego. Komitet zbadał traktat pokojowy, z punktu widzenia zasad ustalonych niedawno przez konferencyę berneńską i daje wyraz przekonaniu że paryska Liga narodów jest Ligą rządu, a nie Ligą narodów. Komitet domaga się natychmiastowego dopuszczenia Niemiec i Rosyi do Ligi narodów. Dalej domaga się Ko-

mitet także i od sojuszników, aby ograniczyli zbrojenia wojskowe i flotowe. Na zebraniu socjalistów okręgu Sekwany uchwalono rozpocząć silną akcyę przeciw zdumskowanemu obecnie imperyalizmowi ententy. Dzienniki zbliżone do rządu jak „Temps“ i „Journal des Debats“ są skutkiem tego zaniepokojone i starają się w długich artykułach wyjaśnić socjalistom francuskim, że przez swe idee popierają niemiecką politykę rządową, oraz że przez swój tzw. pokój narodów dopomogli tylko do urzeczywistnienia się bolszewizmu.

Operetkowa żałoba narodowa narodu niemieckiego.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Niemcy po otrzymaniu traktatu urządziły narodową żałobę na tydzień. Prasa rzuca się na traktat, oświadcza, że jest on grobem narodu niemieckiego. Scheidemann i mowcy z różnych partij protestowali z całą gwałtownością na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przeciwko niesprawiedliwości sojuszników. Wszystkie te manifestacje są za nado dobrze skoordynowane, aby im brakowało pozorów samorzutności. Oto dwa charakterystyczne momenty, które przytacza „Temps“, i które pokazują inscenizacyę: 9 maja rano oficjalna „Deutsche allg. Ztg.“ opisuje ponury wygląd jaki przybrały ulice Berlina. Odkąd dzienniki ogłosiły główne klauzule traktatu ustało życie na wielkich arteriach tego miasta. Możliwość z tego wnieśli, że rząd poprosił usłuchać ogólnej żałoby opinii publicznej rozkazując zanknąć wszędzie miejsca rozrywek.

Jednak 9 maja wieczorem znajdowało się we Vossische Zeitung zupełnie inne oświadczenie

od poprzedniego, które zrobił minister wojny Noske. Osobistość ta ogłaszała, że zakaz zabaw został wydany w Berlinie w specjalnym celu, ponieważ miasto w ostatnich tygodniach okazało, że nie ocenia powagi chwili. Tego samego dnia aeroplany rzucały na Berlin proklamacyę protestującą przeciwko warunkom pokoju.

Proklamacya była wydrukowana na 4 maja a dlatęgo jest zatytułowana tylko „zum 4 Mai“. Ponieważ wręczenie traktatu zostało opóźnione, Niemcy nie znaly jeszcze warunków pokoju 4 maja. Czekało więc jeszcze 5 dni, aby rzucać na Berlin te proklamacye zredagowane naprzód.

WYDZIAŁY DO BADANIA SKARGI NIEMCÓW.

Wiedeń. (PAT). W. B. kor. donosi z Paryża pod datą 14 maja br. Rada czterech utworzyła 13 wydziałów, w których skład wchodzić mają po jednym członku z każdego z pięciu wielkich mocarstw, a które to wydziały będą obradowały nad zarzutami wniesionymi przez Niemców przeciwko traktatu-

łowi pokojowemu. Holandia iada od rady ministrów spraw zagranicznych sprzedaż niemieckich okrętów wojennych.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Ra-

da czterech na wtorkowym popołudniowym posiedzeniu postanowiła, że utrzymanie porządku w Szleswigu i Holsztynie przez czas plebiscytu zostanie powierzone marynarzom angielskim.

Główna przyczyna drożyzny u nas.

WOLNY OBRÓT, A RÓŻNICA WALUTY. PA SKARZE ŻYDOWSCY WYWOŻĄ DO KRÓLESTWA KONGRES.

Kraków, 15 maja.

Opinia publiczna, a za nią znaczna część naszej prasy, czy też odwrotnie, uważały, że jedynym sposobem zwalczania szalonej drożyzny jest zaprowadzenie zupełnie wolnego obrotu artykułami pierwszej potrzeby w całej Polsce, a zastosowanie ograniczeń tylko tam, gdzie chodziłoby o wywóz poza granice państwa.

Spodziewano się, że po wprowadzeniu tego wolnego obrotu nastąpi wprawdzie zwykła chwila cen, potem zaś zaczną ceny spadać gwałtownie.

Pod presją opinii, znajdującej swój wyraz często nawet w zwykłej nagonce, Ministerstwo aprowizacji, pochopnie i bez głębszego wnikania w istotę rzeczy, zniósło wszelkie ograniczenia w obrocie środkami spożywczymi (z małymi wyjątkami), a w ślad za tem, prawie równocześnie tuższą Sekcyą tegoż Ministerstwa wydała analogiczne rozporządzenie. (Korp. Minist. aprow. z 5 kwietnia 1919 L. 127377, rozp. Sekcyą dla ziem b. zaboru austr. z 7 kwietnia 1919 L. 2158).

Jakiż skutek tych zarządzeń? Podniesienie się cen, co do którego odpowiadano nam, że potrwa najwyżej dwa tygodnie, nie tylko utrzymuje się nadal, ale notorycznym jest, że ceny te idą ciągle w górę w sposób zatrważający. Ta nowa, groźna podwyżka cen nastąpiła przedewszystkiem u nas w Małopolsce i dlatego my jako najbardziej dotknięci, musimy spytać o przyczynę tej katastrofy i zastanowić się nad środkami ratunku.

Przyczyną obecnej nowej wyżki cen w Małopolsce jest przedewszystkiem bezwarunkowe wprowadzenie wolnego obrotu na obszarze całej Polski. Wolny obrót tylko wówczas wywoła wolną konkurencyę, (która istotnie do niżki cen prowadzi), jeżeli na danym obszarze istnieją mniej więcej analogiczne warunki nabycia i pozbycia.

Tymczasem u nas rzecz się ma wręcz przeciwnie.

Wiadomo dziś każdemu, że to co w b. zaborze austr. kosztuje koronę, to samo w b. zaborze rosyjskim kosztuje około 1 markę, tj. przeszło 2 kor.

Każdemu spekulantowi opłaci się zatem kupować tu artykuły codziennej potrzeby, wywozić je do b. zaboru rosyjskiego i dostawać za towar tamtejszą cenę w markach. Skutek tego jest jasny, tak dla handlarza, jak i dla Małopolski, a wynika najlepiej z poniższego przykładu.

Na wsi u nas kosztowało miesiąc temu jedno jajo przeciętnie 36 halerzy, a nawet mniej. W tym samym czasie cena jednego jaja w Warszawie wynosiła przeciętnie 35 fenigów tj. 78 hal., a zatem, około dwa razy tyle.

Handlarz wykupuje więc masowo jaja w Małopolsce, stwarza zatem ogromny popyt, co już samo w sobie powoduje sprzedającego do podniesienia ceny. Handlarz ten, chcąc nadto ściągnąć jak największą ilość towaru, ofiaruje sam wyższą cenę i płaci chętnie za jedną sztukę już nie 35 ani 40 hal., ale nawet 50 hal., i więcej, tak jak to się obecnie rzeczywiście dzieje. Podbija zatem od razu nasze ceny o jakie 40 procent, a chociaż sam te ceny płaci, wychodzi jeszcze na tem bajecznie.

Gdyby bowiem nawet wszystkie wydatki takiego handlarza (zbiórka, pakowanie, transport np. do Warszawy, mameo itd.) wyniosłyby aż 10 hal. na jednej sztuce, to i tak kosztuje go to jajo w Warszawianajwyżej 60 hal., a zatem zarabia on około 20 hal. na jednym jaju, co równa się 25 procent. Wystarczy uprzytomnić sobie, że taki handlarz obraca kapitałem choćby tylko 100.000 kor. (a takich handlarzy żydowskich jest w Małopolsce legion) i że kapitałem tym obróci tylko dwa razy w miesiącu. Zarobi w ten sposób miesięcznie skromną kwotę 50000 kor.

Tak dzieje się ze wszystkim, czy to będzie mięso wieprzowe, czy bućki, lub konie. Od nas odplywa masowo wszystko, ceny lecą w górę i nie mamy nawet tej satysfakcyi, że maszą nędzą obniżamy ceny w Królestwie. Zyskuje bowiem miliony nie tamtejsza ludność, lecz spekulanci i to przeważnie żydowscy.

Można zatem twierdzić z całą stanowczością, że obecna, nową wyżkę cen i brak artykułów pierwszej potrzeby wywołała istniejąca w Polsce obecna konjunktura walutowa, zbyt nęcająca spekulantów, aby nie mieli z niej korzystać, zwłaszcza, że nikt im tego nie zabrania.

To jest przyczyna istotna i najpoważniejsza. Inne, jak dalszy spadek kursu korony, zwiększenie potrzeb armii itd., mają tylko drugorzędne znaczenie.

Ztąd wniosek, że wprowadzenie wolnego obrotu między b. zaborom austr. a rosyjskim przed zaprowadzeniem jednolitej waluty w całym państwie było przedwczesne i lekkomyślne. Za to my tutaj musimy gorzko płacić, nie widząc tak długo z nikąd ratunku, jak długo cieszymy się austr. koronami. Cen wprawdzie nie wolno pod-

bijać i handlarze, o których wyżej mowa, mogliby być za to karani, ale jak wygląda u nas tępienie lichwy towarowej, o tem wiemy niestety aż nadto dobrze.

Jest tylko jedna na to rada. Zostawić wolny obrót u nas i w b. zaborze rosyjskim, ale przejście artykułów z jednego zaboru do drugiego poddać ścisłej kontroli i uzależnić od każdorazowego zezwolenia. W ten sposób naprawimy w maju to zło, które stało się w kwietniu. Tylko „April — showers bring May-flowers“. O złych rozporządzeniach tego powiedzieć nie można.

K. Derjot.

O Muzeum Narodowe na Wawelu.

SPÓR MIĘDZY PROF. SZYSZKO-BOHUSZEM, A KOMITETEM MUZEUM NAR.

Z Muzeum narodowego. Wobec podnoszonych głosów, że należałoby zaniechać przebudowy gmachu poszpitalnego na Wawelu na cele zbiorów Muzeum nar. a natomiast na ten cel obrócić park królewski, odbył w dniu 13 bm. pełny Komitet Muzeum nar. posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. miasta p. Bandrowskiego, na którym po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców o stanie robót i trwałości gmachu, uchwalono następujący wniosek pp. architektki Zygmunta Hendla, prof. dr Feliksa Kopory i prof. dr Jerzego br. Mycielskiego. Restauracya budynku poszpitalnego nie czekając na odnowienie zamku na Wawelu dokończoną być winna, żeby ratować Muzeum nar., a zwłaszcza zbiory zmagazynowane w nieopalanym w czasie zimy salach, a to tem więcej, że tą restauracyę szpitala na Muzeum nar. można skończyć za lat trzy. Komitet Muzeum nar. zwraca się przeto do Rady miasta z przedstawieniem, że zbiory Muzeum wymagają jak najrychlejszego pomieszczenia i oddania ich użyteczności publicznej i że należy w tym celu rozpocząć przebudowę gmachu poszpitalnego jak najprędzej prowizorycznie, do skutku doprowadzić, w przeciwnym razie zmagazynowanym zbiorom grozi zniszczenie.

Po otrzymaniu powyższego komunikatu, współpracownik naszego pisma, udał się po wyjaśnienie w tej sprawie także do prof. Szyszko-Bohusza kierownika odnowienia Wawelu, który w ten sposób sprawę budynku poszpitalnego na Wawelu przedstawił:

Sprawa budynków poszpitalnych na Wawelu mówił prof. Szyszko-Bohusz — jest kwestyą piekącą i brzemionną w następstwa. Czy budynek szpitala garnizonowego ma być odnowiony na Muzeum Narodowe, czy przeobroniony na inne cele, czy też poprostu zburzony, są to pytania nie łatwe do rozwiązania. Jak wiadomo Sejm krajowy uchwalił w swym czasie upoważnić Wydział Krajowy do oddania w dzierżawę bu-

KAZIMIERZ MISSONA.

REFORMA GIMNAZYUM A UNIwersYTET.

(Z powodu oświadczenia uniwersytetu lwowskiego w sprawie nauk humanistycznych).

(Ciąg dalszy).

Z pomiędzy wszystkich typów wybijają się na pierwsze miejsce matematyczno-przyrodniczy, mający silną podstawę matematyczno-przyrodniczą i humanistyczny (bez łaciny i greki), opierający kształcenie na języku polskim, historii, naukach społecznych i jednym języku obcym. Typ humanistyczny, jako czysto polski, wykaże niezawodnie, że historia, literatura i życie narodu polskiego posiada pierwiastki, uszlachetniające chyba w większej mierze, niż życie zamarłego dawno świata łacińsko-greckiego. Na trzecim miejscu idzie typ nowożytkowy, dający podstawę wychowawczą w nauce języków nowożytnych i umożliwiającą młodzieży poznanie narodów żyjących i życia współczesnego. Zachowano typ gimnazjum realnego z łaciną, ze względu na stosunki szkolne w b. Królestwie, ludzież gimnazjum

z łaciną i greką, ze względu na stosunki szkolne w b. Galicyi. Oba te typy mają jednak wykazać swą zdolność do dalszego życia, w konkurencyi z poprzednio wymienionymi. Wszystkie bowiem typy, otrzymały równe prawa.

Wobec tak postępowo pojętej reformy szkoły średniej nasuwała się sama ze siebie myśl reformy uniwersytetu w duchu nowych wymagań życia polskiego i pytanie, jakie uniwersytet zajmie wobec nich stanowisko. Na razie odezwał się jeden głos, z którym należy się rozprawić.

Zdrowej tendencyi ministerstwa oświaty, proponującego nowe typy szkoły średniej, nie zrozumiał wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego i wystąpił w obronie pokrzywdzonej łaciny i greki (patrz „Gazeta Lwowska“ z 17 kwietnia 1919: „Nauki humanistyczne a przyrodnicze“, napisał prof. filologii Stanisław Witkowski). Wydział filozoficzny, bez podania motywów, zaproponował, ażeby łacinę i greki uczono nawet w szkole realnej!!

Dlaczego to uczynił? Dlatego, że liczy się wyłącznie z potrzebami pewnych działów obecnej nauki uniwersyteckiej, a nie narodu chcącego żyć, odrzucić się i rozwijać na nowych torach. Po drugie dlatego, ponieważ

nasze uniwersytety dotychczas dawały kandydatowi tylko wiedzę, nie troszcząc się wcale o jego wyrobienie społeczne i wartość moralną.

Patrząc od lat dwudziestu jako nauczyciel, a od kilku jako kierownik gimnazjum na naukę łaciny i greki i staram się ocenić jej wpływ na naszą młodzież. Nie jestem jej zasadniczym przeciwnikiem; znam ją, bo piśzę po łacinie, a nawet po grecku. Nie mogą jednak zaprzeczyć, że przygotowanie się do obu przedmiotów pochłania uczniom największej czasu, a korzyści z nich są niewidoczne. Nie Leonidasy, nie Brutusy, Cezary, Augusty zapalają naszą młodzież, lecz Kordyany, Konrady, Żółkiewscy, Sobiescy, Kościuszkowie, a z obcych: Tell, Zriny, Karol Moor, Faust itd. Nauka łaciny ogień żywa, w czasach wolnej Rzeczypospolitej, przeobraziła się za przykładem Niemców w martwą naukę filologii, nie dającą się ożywić nawet nawrotem ku nauce kultury łacińskiej (i greckiej), bo to wszystko za dalekie, nie obudza silniejszego interesu u młodych i nie pobudza do czynu.

Tylko nauka, związana z życiem, pociąga młodzież polską; taką też powinniśmy jej dać, jako podstawę kształcącą, także na uniwersytecie. (C. d. n.)

dyńku tego miastu na lat 50 za czynszem rocznym jednej korony. Wydział krajowy oddał budynek miastu prowizorycznie, żądając równocześnie opisania umowy i zastrzegając, że to oddanie, jak również ewentualne wydatki w międzyczasie przez miasto poczynione dla odnowienia budynku nie przesądzą sprawy aż do chwili zawarcia umowy. Umowa dotychczas zawarta nie została, miasto wydało już około 100000 kor. a według kosztorysu przedwojennego miało wydać jeszcze ponad 500000 koron. Zachodzi obecnie pytanie czy się opłaci w dzisiejszych czasach takie prowizoryczne — bo na 50 lat obliczone wyrestaurowanie budynku, gdy suma preliminowana w roku 1912 obecnie wzrosnąć musi co najmniej ośmiokrotnie. Nie wdają się zupełnie w kwestyę, czy ten budynek nadaje się na cele muzealne. Z chwilą, gdy Dyrekcja Muzeum stwierdza, że on celom tym odpowiada — sprawa dla mnie jest rozwiązana. Jako kierownikowi odnowienia Zamku na Wawelu, któremu oddano do uporządkowania całe wzgórze Wawelskie, chodzi mi w pierwszym rzędzie o to, jak ten budynek będzie zewnętrznie się przedstawiał. Dyrekcja Muzeum nar. czyniąc wszystko, by jaknajprędzej myśl odrestaurowania budynku zrealizować stara się koszta tej restauracji zmniejszyć. W ten sposób, że rezygnuje zupełnie ze zmiany fasad. Ponieważ o zmianach w fasadach w następnych latach, po ulokowaniu zbiorów w budynku, mowy być nie może, grozi więc Wawelowi straszny fakt, że przez dłuższy lat 50 wzgórze upiększać będzie buda austriacka. Pomyśl ten, jako szkodliwy w najwyższym stopniu dla przyszłości Wawelu, zmusza mnie do zwalczania samego projektu urządzenia Muzeum w budynku poszpitalnym na Wawelu. Korzystając z braku umowy pomiędzy gminą, a Wydziałem krajowym uczynię wszystko by uchronić Wawel przed szkodą, na jaką w razie zrealizowania projektu narazonym będzie. Budynek w stanie obecnym jako własność rządowa może stać tak długo, aż przyjdzie odpowiednia chwila do decyzji co do przyszłego ukształtowania tej części wzgórza. Obowiązkiem moim starać się by wtedy — a może to nastąpić za jakie 10 lat — żadna umowa nie stanęła na przeszkodzie do uregulowania tej sprawy.

Z tym poglądem moim jednogłośnie zsolidaryzował się komitet Wawelski. Na innym zupełnie stanowisku stanął komitet muzealny — który, uważając za zbyt cicho wysłuchanie molch wywodów, zdecydował, że muzeum powinno się znaleźć w wyrestaurowanym budynku szpitalnym. Wygląda to tak, że dla dobra Muzeum poświęcono sprawę stokrotnie dla całej Polski ważniejszą — sprawę Wawelu, i to wbrew czynnikom w pierwszym rzędzie w tej sprawie kompetentnym. Boć chyba nikt nie wątpi, że w obecnych warunkach w 1—2 lata można wyrestaurować ten budynek jedynie tylko prowizorycznie, nie tykając fasad.

Na szczęście uchwała komisji muzealnej pozostanie niewątpliwie tylko na papierze. Czynniki decydujące znajdują zapewne dość funduszy na jaknajmonumentalniejsze odnowienie budynku, z możliwie zupełnym zatarciem śladów po koszarach i nie dopuszczają do oszczędzenia Wawelu długotrwałymi prowizoryjami.

Echa napadu bolszewickiego na dyrektora kolei.

Kraków, 16 maja.

Ministerstwo kolejowe poleciło telegraficznie Dyrektorowi kolei p. Zborowskiemu objąć urządowanie, a przeciwko przywódcy niedzielnemu napadu wdrożyć śledztwo administracyjne.

Delegat Ogóln. Zawod. Bezp. Związku Kolejowców, który udał się do Warszawy, aby w ministerstwach i w Sejmie przedłożyć protest przeciwko terrorowi, dokonanemu na osobie Zborowskiego, spotkał się w ministerstwie kolejowym z konduktorem Gryłowskim i dr. Wodeckim, którzy jako delegaci wyjechali również do Warszawy, aby o swoim bohaterstwie czynnie zawiadomić ministra kolei i wyjednać u niego zatwierdzenie co do ustąpienia p. Zborowskiego. Dr. Wodecki oświadczył wyraźnie w minister-

stwie kolei, że gdyby p. Zborowski nie był im dał zadowalającej odpowiedzi, demonstranci „byliby go wyrzucili z biura oknem na ulicę“.

Przywódcy napadu zaczynają się jednak wstydzić swojego czynu. Kolejarz Gazur chciał koniecznie przekonać obecnych na zgromadzeniu kolejarzskim we wtorek, że postępek niedzielną nie był żadnym gwałtem, a akcja odnosiła się do p. Zborowskiego tylko pośrednio aby pokazać ministrowi kolejowemu i ostrzec go, że to samo co z p. Zborowskim, zrobią kolejarze partyjniacy i z ministrem kolei pomimo, iż go uważają za „swojego“, jeśli im statutu związkowego nie zatwierdzi.

Sprawa napadu przedstawiała się więc należycie przez ministerstwo kolejowe ocenioną i potępioną. — Czy jednak tak jest w istocie nie można wierzyć: W ministerstwie kolejowym panuje bowiem ciągle **duch p. Moraczewskiego**, a minister kolejowy p. Eberhardt był jego **prawą ręką**, zaś przywódcy niedzielnego napadu głoszą, że sprawę załatwił p. Eberhardt po ich myśli. Kolejarz Gazur przechwala się, że urzędowanie p. Zborowskiego będzie trwało zaledwie kilka dni, poczem według relacji przywiezionych z ministerstwa kolejowego p. Zborowski otrzyma dłuższy urlop i z niego do służby nie powróci. **Kolejarze bezpartyjni i społeczeństwo domagają się więc pod tym względem od ministra kolei stanowczego wyjaśnienia.**

Jeżeli w ministerstwie kolejowym dano delegatom związku terrorystycznego co do p. Zborowskiego rzeczywiście takie obietnice,

to kolejarze bezpartyjni zdecydowani użyć wszelkich środków legalnych, aby referentów w ministerstwie kolei oduczyć dwulicowości i to ministerstwo oczyścić nareszcie z mętów socjalistyczno-bolszewickich.

Śladem krakowskich kolejarzy także Koło lwowskie ogólnego zawodowego bezpartyjnego Związku kolejarzy, zwołało do sali Sokoła II. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków. Zebrało się kilkaset osób. — Wobec tego jednak, że robotnicy, nie należący do Związku usiłowali przeszkodzić zebraniu, członkowie Związku wyszli z sali w liczbie przeszło 300 osób i zgromadzili się w gmachu dyrekcji kolei pod przew. prezesa Wiktora. Po przemówieniach robotników Prassa i Łukasiewicz uchwalono rezolucyę wniesioną przez pierwszego z nich:

„Zebrani na nadzwyczajnym zgromadzeniu Koła miejsc. O. Z. B. Z. K. i Związku maszynistów polskich, potępiają jednogłośnie akt gwałtu na osobie prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej przez grupę kolejowców, należących do tak zw. Związku pracowników rzeczypospolitej polskiej. Uważają akt ten za czyn, zmierzający do wywołania anarchii i bezładu.

O ileby prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej nie otrzymał ze strony ministerstwa zupełnego zadośćuczynienia, a winni nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, zdecydowani się tutejsi członkowie do jak najostrzejszej akcji po myśli uchwały głównego Zarządu Związku zawodowego w Krakowie“.

Przygotowania do pokoju z Austrią.

WARUNKI POKOJU WRĘCZONE BĘDĄ ?

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Rada czterech studyowała we wtorek sprawę pozostającą w związku z przybyciem pełnomocników austriackich. Rada dziesięciu redaguje w dalszym ciągu klauzule finansowe, które mają być włączone do obu traktatów. Po ukończeniu traktatu z Austro-Węgrami, rozpocznie się redakcja traktatu z Bułgarią. Turcja będzie na ostatnim miejscu. Delegaci austro-węgierscy przybędą dziś do St. Germain. **Warunki pokoju będą zakomunikowane na przyszły tydzień.** Mocarstwa, które będą reprezentowane w St. Germain będą mniej liczne niż we Wersalu. Państwa które zerwały z Niemcami i wypowiedziały wojnę Austrii, będą obecnie przy wręczeniu warunków pokojowych. Obecni więc będą przedstawiciele Serbii, Czarnogóry, Rumunii, Fran-

cyi, Anglii, Włoch, Ameryki, Japonii, Belgii i San Marino. Braknie południowych Słowian, Czecho-słowaków i Polaków. W każdym razie wręczenie to odbędzie się we środę przyszłego tygodnia.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Berlina: „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi z Wersalu: Niemiecko austriacka delegacja pokojowa przybyła wczoraj o 6 popoł. do St. Germain am Laye. Przyjście miało mniej więcej tę samą formę, jak wobec delegacji niemieckiej, jakkolwiek powitanie odbyło się w przyjaźniejszych słowach. Traktowanie delegatów jest mniej surowe tak samo, izolowanie nie tak ściśle. Sądzą że delegaci wkrótce podpiszą traktat pokojowy jeszcze przed Niemcami.

Allianci decydują się oddać Rjękę Włochom.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi z Wersalu pod datą 14 maja: Wczoraj popołudniu obradowali Wilson, Clemenceau i Lloyd George w sprawie Adryatyku. Jakkolwiek dotąd decyzyja nie

zapadła ci trzej mężowie stanu są skłonni rozstrzygnąć tę kwestyę z nowego punktu widzenia mając na uwadze, że w Rjece istnieje większość ludności włoskiej.

Blokada Węgier trwa dalej.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Najwyższa rada ekonomiczna postanowiła **podtrzymywać dalej blokadę Węgier**, gdyż sytuacja polityczna jest tam jeszcze niepewna.

Budapeszt. (PAT). Węg. B. kor. donosi: Na południowy wschód od Loschs potyczki patroli i chwilami walka artylerii. Na północ i na północny wschód od Erlau nasze oddziały wywiadowcze zyskały obszar. Na reszcie frontu położenie jest niezmiennione.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Budapesztu. Niektóre wiedeńskie pisma przyniosły wiadomość, jakoby rząd węgierski sowieków za pośrednictwem swego wiedeńskiego przedstawiciela toczył rokowania co do ustąpienia miejsca innemu rządowi. Z miarodajnego miejsca zostaje węgierskie

biuro korespondencyjne upoważnione do oświadczenia, że węgierski rząd sowieków z nikim w takiej sprawie, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie pertraktował.

PISMA

BUDAPESZTEŃSKIE ZAWIESZONO.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Budapesztu. Wskutek zagrażającego braku papieru postanowił rząd zawiesić czasowo większą ilość dzienników codziennych w celu umożliwienia wychodzenia najniezbędniejszych. Z tego powodu wychodzi od dzisiaj jedynie „Pester Loyd“ i (tekst uszkodzony). Pisma zostały jedynie zawieszono a nie zamknięte i wszyscy współpracownicy otrzymują za ten czas pełne wynagrodzenie. Tylko rząd zażądał ażeby na ten czas oddali swoją pracę do jego rozporządzenia.

Chłopi na Ukrainie buntują się przeciw bolszewikom.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Prasowe biuro ukraińskie donosi, że **bunt chłopów przeciwko bolszewikom przybiera wielkie rozmiary.** Szczególnie gwałtownie

występuje on w okolicach Kijowa, Peltawy, Czernichowa i Jekaterynburga. Rząd w Moskwie wysłał przeciwko Ukraińcom nowe siły zbrojne.

Nowe świetne sukcesy naszych wojsk.

Smiałemi uderzeniami wyparto wrogów — i zajęto szereg miejscowości.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 maja.

Front galicyjski. W odcinku Lwowa nieprzyjaciel uszkodził most pod Barszczowicami i zerwałszy połączenie telefoniczne między Posadą Chyrowską a Dobromilem, zaatakował bardzo znacznymi siłami pozycje nasze w tym odcinku. Nasz kontratak zmusił Ukraińców do ucieczki, zadając im bardzo ciężkie straty. Na południe od Lwowa silne oddziały ukraińskie uderzyły na Sołonkę małą i Porsznę, i zdołały chwilowo posunąć się aż do Sokolnik. Nasz kontratak odrzucił nieprzyjaciela z pozycji wypadowych. Na północ od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kulików i Mierzewice. Podczas akcji lotnicy nasi wykonywali kilka lotów druzynowych i ostrzeliwali z kulomiotów piechotę ukraińską i bombami bombardowali okopy nieprzyjacielskie. Podczas jednego z ataków zginęli śmiercią bohaterską porucznicy piloci Kostrzewski i Mohylewski.

Front wołyński. Na północny wschód od

Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze sforsowały Stochód zajmując Sokół i Pespę. Na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zajęto Poryck, Łokacze, Dubrowę i Sadowę. Walki w toku. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, tracąc 12 kulomiotów i dużo innego materiału wojennego, oraz znaczną liczbę jeńców.

Front litewsko-białoruski. Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego, *Haller* pułk.

WALKI W WIELKOPOLSCE.

Poznań. (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 15 maja.

Front północny. Na całym froncie silny ogień z kulomiotów i karabinów do naszych posterunków. Pod Konarami odparto patrol niemiecki. Poza tem spokój.

Front zachodni. Pod Zaczumem. Kolnem i Węgielnem utarczki patroli. Na innych odcinkach ogień karabinowy.

Front północny. Spokój.

Niemcy otwarcie przygotowują ofensywę na Polskę.

Gdańsk. (PAT). „Gazeta Gdańska“ donosi: W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Volksratu, na którym zastanawiano się nad sposobami zwalczania Polaków. Przedstawiciel generalnej komendy major Wagner, obecny na posiedzeniu, oświadczył, że komenda generalna poczyniła już dawno wszelkie przygotowania, aby z największym naciskiem wystąpić przeciw Polakom. Major Wagner oświadczył dalej, że sił wojskowych wystarczy, gdyż w najbliższych dniach o-

czekiwac należy powrotu wojsk niemieckich z pod Libawy, które teraz staną do walki z Polakami.

Berlin. (PAT). Rząd pruski wydał odezwę, wzywającą wszystkich niemieckich urzędników i nauczycieli na kresach wschodnich do wytrwania na stanowiskach tak długo, jak to tylko będzie możliwe. Rząd rzeszy zaopiekuje się ich rodzinami i zapewni ich przyszłość.

Strejk górników czeskich w zagłębiu estrawskim.

Cieszyn. (Tel. wł. biura pras.) Strejk górników w rewirze Ostrawskim wybuchł we wtorek na szybach w Orłowej, Łazach i Pietwaldzie. We środę, o godz. 4 rano zaalarmowano załogę czeską w Michałkowicach. Żołnierze natychmiast obsadzili okopy na granicy, by nie dopuścić górników z Pietwaldu na szyby Michałkowickie, górnicy jednak partycjami po 10 do 15 ludzi zdołali obejść placówkę czeską, a następnie ją otoczyli, tak, że żołnierze, widząc bezskuteczność oporu, przpuścili strejkujących. Górnicy w liczbie około 1000 uszeregowani po czterech rozpoczęli pochód na Michałkowice.

Charakterystycznym jest, że górnicy i żołnierze witali się wzajemnie okrzykami: „Na zdar“ lub „jak se masz Franta, a ty co tu delasz?“, co wakażuje z całą pewnością na dużą jednorodność i solidarność, jaka panuje pomiędzy żołnierzami a górnikami. Oddział żołnierzy z Michałkowic natychmiast cofnięto, a na ich miejsce przysłano oddział hanacki z Gruczowa w sile 75 ludzi.

Strejkujący wkrótce przedostali się na szyby „Piotr“ i „Michał“ w liczbie około 2000. Żądano wstrzymania pracy. Po południu gromady strejkujące poszły do Morawskiej Ostrawy, ale ich nie puszczono do miasta, gdyż mosty na Ostrawicy obsadziło wojsko. Strejk zapowiada się na czas dłuższy. Gazety czeskie starają się zważyć odpowiedzialność za wybuch strejku na Polaków.

Obawy Czechów o Śląsk cieszyński.

INTERPELACJA NA ZGROMADZENIU NAROD. CZESKIEM W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZ.

Praga. (Telegr. własny biura prasowego). W Zgromadzeniu Narodowym czeskim wniósł wczoraj poseł Behynie interpelację z powodu wiadomości z Paryża, że sprawa Śląska ma być załatwiona na szkodę Czechów. Poseł Behynie oświadczył: Gdyby nam

zabrano kolej koszycko-bogumińską, toby oderżęto nas od Słowaczyny, zaś strata rewiru węglowego karwińskiego byłaby zagrożeniem naszej produkcji przemysłowej i wogóle całego życia republiki. Wobec tego interpellant zapytuje:

Czy rząd jest gotów bez zwłoki przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu stan rzeczy w Paryżu odnośnie do Śląska Cieszyńskiego?

CZESCY POSŁOWIE ZE ŚLĄSKA CIESZ.
U MASSARYKA.

Praga. (Telegr. własny biura prasowego). Czescy posłowie ze Śląska byli wczoraj na audyencji u prezydenta Massaryka i konferowali z nim w sprawie niepomyślnych wieści z Paryża co do Księstwa Cieszyńskiego. Jak pisma czeskie donoszą, rzecznik deputacji poseł pułkownik Szpaczek przedstawił obawy ludu śląskiego (!!!) o los Księstwa Cieszyńskiego i podkreślił niechęć ludu śląskiego (!!!) w sprawie przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego, a szczególnie rewiru karwińskiego i kolei koszycko-bogumińskiej do Państwa polskiego. Poseł Szpaczek prosił prezydenta, by swą powagą i wpływem spowodował u aliantów, by państwo czeskie nie było narażone na tak dotkliwą stratę. Prezydent Massaryk objaśnił sytuację i przyrzekł rozpatrzyć wszystkie wnioski. W dyskusji, która się potem wywiązała, wszyscy posłowie ujawnili jednorodność.

(O ile wiemy, z posłów czeskich ze Śląska jeden tylko z nich, p. Nochel, jest Ślązakiem, inni pochodzą z Moraw i Czech. Przywódcą ich, pułk. Szpaczek, jest morawskim Słowakiem).

Sąd najwyższy w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Komunikat ministerstwa sprawiedliwości. Wobec przejęcia przez Sąd Najwyższy zakresu działania Najwyższego Trybunału sądowego kasacyjnego oraz Trybunału administracyjnego w Wiedniu, powstała potrzeba zwiększenia składu osób Sądu Najwyższego. Na razie rozmiar tego zwiększenia na bieżące półrocze został określony w ten sposób, że zosta-

ło mianowanych 2 prezesów i 18 sędziów. Obn. prezesów i 15 sędziów naczelnik państwa mianował 25 kwietnia spośród byłych członków Najwyższego Trybunału sprawiedliwości i Trybunału administracyjnego w Wiedniu. Dnia 2 maja telegraficznie zostało uwiadomione Poselstwo polskie w Wiedniu o mianowaniu byłych członków Najwyższego Trybunału sprawiedliwości i Trybunału administracyjnego z poleceniem, aby Poselstwo wezwało wszystkich do objęcia urzędu w Warszawie.

Część sędziów przybyła do Warszawy i rozpoczęła urzędowanie 6 maja, pozostali zaś sędziowie mają przyjechać specjalnym pociągiem reemigracyjnym, na który czekają w Wiedniu. Obejmą oni urzędowanie jeszcze w tym miesiącu. Sąd Najwyższy w nowym powiększonym składzie zaczął już urzędowanie. Z dniem 18 maja postanowiono utworzyć oddzielną izbę tymczasową do rozpoznawania spraw z b. zaboru austriackiego przejętych z zakresu działania Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.

Podpiszą czy nie podpiszą?

(Ostatnie doniesienia).

Paryż. (PAT). Radio stacji pozn. „Petit Journal“ pisze: Entente odrzuci wszelkie próby Brockdorffa-Rantzaua, zmierzające do nawiązania dyskusji w konferencji pokojowej. Niemcy muszą traktat podpisać.

Poznań. (PAT). Z Berlina donoszą: W pruskiem zgromadzeniu narodowym odbyła się wielka debata celem zaprotestowania przeciwko traktatowi pokojowemu. Wszyscy mowcy, z wyjątkiem niezawisłych socjalistów, stanęli po stronie rządu i nacjonalistów i uznawali traktat za niewykonalny, zabójczy dla Niemiec i niemożliwy do przyjęcia. Zwłaszcza posłowie kobiety starły się wykazać niemożliwość przyjęcia traktatu.

Z DNIA.

Matematyk.

(Żyz.). Podobno na jednym z wieców bolszewickich po licznych przemówieniach przerożnych Lejbów i Chaimów na mównicę wszedł jakiś człowiek, nieznany międzynarodowo brudnych mowców komunistycznych nie przypominający. Miał chustkę do nosa, czysty kołnierzyk nos przyzwoitego człowieka, co to, ani zębów nie liczy, ani haka nie przypomina, ani w cudzo kieszenie nie zagląda.

Jednym słowem jakiś przeciętny człowiek. Człowiek ów zaczął swoje przemówienie temi słowy:

— Towarzysze i towarzyszki — nie ma na świecie bardziej prawdziwego i więcej ścisłego jak matematyka. Otóż ja — jestem matematykiem, którego nikt oszukać nie jest w stanie, bo siedzę tylko w cyfrach i w nich się bez przerwy rzebię. Jako matematyk obliczyłem, że gdy by wszystkie pieniądze znajdujące się w Polsce sprawiedliwie podzielić między całą ludność — to na każdego człowieka wypadłoby po jedenaście tysięcy pięćset dwadzieścia dwie marki aiedemnaście fenigów.

— Dobrze mówi! Dzielić, dzielić! zakrzyknęli zebrani komuniści.

— Jako matematyk, ciągnął dalej mowca, wyliczyłem, że przy podziale wszystkiej ziemi polskiej na każdego jej mieszkańca wypadłoby po dziewięć morgów i dwadzieścia sześć przętów.

— Dobrze mówi, niech mówi matematyk, zakrzyknęli bolszewicy.

— Dzielić, dzielić zaraz! — spieszyli inni.

— Otóż ja wyliczyłem wszystko i wiem towarzysze, że gdybyśmy nawet obuwie znajdujące się w Państwie też podzieliли — nie byłoby, ani jednego bosego.

— A papierosy, a spodnie, a wino?!

Kiedy mowca zaczął mówić o winie, audytorium wprost ryczeć zaczęło z zadowolenia, że oto znalazł się człowiek „matematyk“, który im raj stworzy na ziemi.

— Towarzysze uspokójcie się! — wołał długo mowca — chcę wam jeszcze jedną rzecz powiedzieć. Że dużo już rzeczy widziałem na świecie i dużo wyliczałem i obliczałem, ale tylu naraz idiotów w jednym lokalu nigdy dotąd nie dało mi się widzieć.

Sąd zaległa grobowa cisza.

SEJM.

Polska nie chce aneksji Litwy, lecz musi zabezpieczyć los Polaków.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie Sejmu, rozpoczęło się o godz. 4 min. 20 popoł. Posłowie Potoczek i Bednarczyk wnieśli interpelację w sprawie niedostarczenia zboża na zasiew wiosenny w Galicyi. Przystąpiono do porządku dziennego. Pos. Seyda w imieniu komisji nieetykalności poselskiej przedstawił wniosek o uznanie wyboru 219 posłów do Sejmu za ważny. Są to wypadki niezaprotestowane i niezakwestywowane. Resztę wyborów w liczbie 87, przeciw którym podniesiono protesty, lub zostały zakwestywowane, skierowano do Najwyższego Sądu, który ma je rozpatrzyć i rozstrzygnąć.

P. Bagiński omawia nadużycia wyborcze i krytykuje działalność kleru podczas wyborów. W czasie mowy Bagińskiego na sali powstała ogromna wrzawa.

Przy punkcie czwartym porządku dziennego pos. Seyda stwierdza, że uchwała komisji prawniczej polecająca zatwierdzenie dekretów z dnia 2 stycznia 1919 r. przywracającego moc obowiązującą części czwartej kodeksu karnego zapadła jednogłośnie i z żadnej strony nie podniesiono wątpliwości przeciw tej uchwałce. Wniosek komisji przyjęto.

Przy punkcie 5 porządku dziennego p. Tabaczyński poleca Izbie przyjęcie wniosku większości komisji w sprawie przyznania dodatku drożyznianego kolejarzom, gdyż ten wniosek nie nadwiera Skarbu państwa. Kolejarze polscy powinni zrozumieć, że skarb państwa więcej im dać nie może. Wniosek większości nie robi różnicy między kolejarzami z Królestwa polskiego a kolejarzami z Małopolski, chociaż płace kolejarzy w Małopolsce są mniejsze.

Przyjęto wniosek większości wraz z poprawką p. Dębskiego.

Sprawozdanie komisji komunikacyjnej o dekreście naczelnika państwa w sprawie unieważnienia koncesji na budowę i odbudowę kolei żelaznych i na roboty z zakresu żeglugi rzecznej, nadane przez były rząd rosyjski i były władze okupacyjne, przedstawił p. Tabaczyński a Sejm przyjął w trzech czytaniach ustawę zatwierdzającą dekret z małymi zmianami.

Następnie przyjęto bez dyskusji w pierwszym czytaniu ustawę w przedmiocie dóbr donacyjnych. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Dyskusya w sprawie Litwy.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Daszyńskiego w sprawie stosunku Rzeczypospolitej do Ziemi Wielkiego księstwa Litewskiego. Wniosek ten brzmi:

Sejm raczy uchwalić: Sejm oświadcza uroczyście, że Rzeczpospolita Polska nie zamierza wcielić do składu państwowego Polski ziem byłego wielkiego księstwa Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciał ustawodawczych polskich. Rzeczpospolita dąży do uwolnienia ziem byłego wielkiego księstwa Litewskiego z obcej przemocy i do umożliwienia rządowi tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do państwa polskiego. Rzeczpospolita dąży do łączności z narodem wielkiego księstwa Litewskiego, na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawnopństwowy tej łączności odpowiadać ma prawo każdego narodu decydowania o swoim losie.

Pos. Daszyński uzasadniał nagłość swego wniosku i mówi, że cała polityka pokojowa skoncentrowana w Paryżu z niepewnością i niepokojem śledzi stanowisko młodego państwa polskiego wobec jego sąsiadów. Prezydent ministrów udzielił nam dziś wyjaśnień, z których wypływa, że podejrzewają Polskę o imperyalizm i aneksjonizm. Minister nie może wrócić bez tego uspokojenia, że naród polski i Sejm nie myśli cudzymi ziem zabierać, a uwalniając cudze ziemie czyni to w tym celu aby przyłączenie jakiegokolwiek tych ziem odbyło się według prawa narodów, według prawa swobody, według

prawa uwolnienia tych ludów z więzów dotąd na nich ciążyących.

Pos. Głabiński: Przeciw wnioskowi względnie nagłości wniosku tak jak tutaj został przedstawiony chyba nikt w izbie się nie odezwie wszyscy bowiem jesteśmy zdania, że ludy zamieszkujące Wielkie księstwo Litewskie powinny mieć prawo stanowienia o sobie. Rezolucya p. Dąbskiego, którą przyjęto i dwa wnioski związku narodowo-ludowego i Piastowców zmiernają nie do czego innego jak tylko do zabezpieczenia ludności polskiej w obszarze wielkiego księstwa litewskiego ciężającej ku Polsce, o prawa należenia do Polski.

Zadaliśmy tylko wezwania rządu do poczynienia starań aby ta polska część Litwy mogła być przyłączona do Polski zgodnie z wolą miejscowej ludności. Do wniosku nagłego p. Daszyńskiego stawiam poprawkę nagłą mianowicie: po drugim ustępie dodać: Zasada stanowienia o sobie narodów na ziemiach dawnego księstwa litewskiego, dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy i Białorusi, która ma większość ludności ku Polsce ciężającej. Z godnie z tem Rzeczpospolita polska uważa za swój obowiązek zabezpieczyć niewątpliwie prawa mieszkających polskiej części Litwy i Białorusi do zjednoczenia z całością ojczyzny i do wybrania swoich posłów do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Nagłość wniosku przyjęto a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

ROZRUCHY W ŚRODKOWEJ GALICYI.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Ks. Okonia o wysłanie komisji śledczej do Kolbuszowej, celem pokojowego załatwienia konfliktu między ludem a wojskiem. W tej samej sprawie pos. Witos postawił wniosek nagły o wysłanie komisji śledczej z siedmiu członków.

Ks. Okoń występuje przeciw temu aby zajęcia w Kolbuszowskim przedstawiać jako walki bolszewickie. Wojska już tam nie potrzeba. Mowca prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Pos. Seyda oświadcza, że wypadki te nie są taakiej wagi aby wymagały wysłania osobnej komisji sejmowej, tembardziej, że rząd wyiał już komisyc, która ma zbadać rzecz na miejscu.

Minister spraw wojskowych Leśniewski: Zaburzenia w Galicyi środkowej miały z początku charakter sporadyczny, ale rozmiary tych ruchów zaczęły się zwiększać i ruch zaczął robić się żywiołowym. Wynikała konieczność zarządzeń wojskowych. Ruch ten uspakaja się obecnie. Rząd wysłał komisyc, w której skład wchodzi przedstawiciele ministerstwa wojny spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Na radzie ministrów zapadła uchwała, aby zbadać te sprawę nie lekceważąc jej zupełnie, a winnych ukarać. Minister wojny nie może dopuścić do tego, aby w tym czasie, kiedy budujemy Polskę, działy się ekscesy przeciw komukolwiek by były zwrócone. Gdy tylko komisya powróci minister będzie służył datami.

P. Witos uzasadniał nagłość swego wniosku i domagał się wysłania komisji sejmowej. Zajęcia w Galicyi objęły już szereg powiatów i stały się niebezpieczne. Tu i ówdzie musiało wojsko użyć broni i bardzo wielu niewinnych uwięziono. Kopie się przez to przepaść między ludem polskim a władzami polskimi, co mowca za uważa za wielkie nieszczęście.

P. Seyda. Wobec tego, że okazuje się, że rozruchy rozszerzyły się na szereg powiatów i przybrały wielkie rozmiary, mowca cofa protest klubu swego przeciw nagłości wniosku.

Nagłość wniosku p. Witosu uchwalono, również przyjęto treść wniosku. Wyboru członków tej komisji śledczej dokona komisya prawnicza.

Odbyło się jeszcze głosowanie nad poprawką posła Głabińskiego i posłów związku narodów.

ludowego do wniosku posła Daszyńskiego. Nagłość poprawki przyjęto i odesłano ją razem z wnioskiem posła Daszyńskiego do komisji zagranicznej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dziś.

Co słyhać w mieście?

Kraków, 15 maja.

Ekscelencya nie ma ochoty...

Ah, monsieur le senateur,
Je suis votre humble serviteur!
Beranger.

We czwartek przed południem ks. Machay, obrońca Spiszu i Orawy, w przejeździe z Warszawy przez Kraków zgłosił się w Krzysztoforach w biurze prezydialnem p. delegata z prośbą o przyjęcie w ważnej sprawie narodowej i w tym celu zapisał swe nazwisko u sekretarza. Gdy po upływie godziny zgłosił się ponownie z zapytaniem, czy p. delegat zechce go przyjąć, z usmiałego konceptanta p. Wawrauscha, (który zdawał się po raz pierwszy słyszeć o Spiszu i Orawie i nie znał nazwiska ks. Machaya), usłyszał odpowiedź, że nie zostanie przyjęty. A czemuż to?

„Ekscelencya nie przyjmie, bo nie ma ochoty”, tak brzmiało dosłownie wyjaśnienie.

Młody prezydialista przy boku ekscelencyi nie ma snadź talentu dyplomatycznego — i z niewątpliwą szczerością zdradza tajemnice urzędowe!

Ks. Machay wyszedł tedy z gmachu Krzysztoforów, zdziwiony potrosze. Bo w Warszawie przed wyjazdem był przyjęty przez Paderewskiego i przez Piłsudskiego, którzy obaj wysłuchać go „mieli ochotę”. (Nb. Piłsudski na krótko i węzłowate zapytanie księdza Machaya, który jest woredykiem i zmierza prosto do celu, zapewnił, że w sprawie Spiszu i Orawy można liczyć na niego).

Nie wspominalibyśmy tu o przygodzie ks. Machaya, gdyby niestety podobne fakty nie powtarzały się w Krzysztoforach. Niedawno temu p. Wahl Bau, delegat Duńskiego Czerw. Krzyża, także nie uzyskał dostępu przed oblicze p. delegata. Wielkie trudności miała również pewna deputacya rękodzielników z prowincyi. Rozumiemy, że p. delegat ma bardzo wiele na głowie, ale niemniej winien znaleźć czas dla pewnych spraw i ludzi. Minęły czasy, w których można było urzędować wygodnie trybem wiedeńskim. Nawet ekscelencye muszą dziś mieć ochotę i energię do pracy, a republika nie jest państwem „des humbles serviteurs”.

Bania pękła...

Od dłuższego czasu z wagonów kolejowych ginęły rozmaite rzeczy. Wczoraj wpadła policya krakowska na trop sprawców tych kradzieży. Aresztowano przedewszystkiem pisarza kolejowego w magazynie Rudolfa Banię, w którego mieszkaniu znaleziono olbrzymią ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży kolejowych. Znalezione tam mydełka przedwojenne, perfumy, luciki damskie, kilka kg. kwasu cytrynowego, a także materiały sukienne, jedwabie itd.

W końcu dodać należy, że wśród skonfiskowanych rzeczy, znajduje się waliza, w której wśród ubrań znajdują się dokumenty, opiewające na imię rabina Barucha Izaka Peterfreunda z Łącka koło Starego Sącza.

Bania, który pełnił służbę tylko w dzień miał niewątpliwie współników. Przed kilku miesiącami wstąpił do służby kolejowej, jako pisarz, widocznie w tym celu, by rabować w magazynie kolejowym. Jest to człowiek, który zdał egzamin dojrzałości, z czem się zawsze krył, mówiąc, że skończył tylko cztery klasy gimnazyalne.

Śledztwo zatacza szerokie kręgi. Bania pękła.

Echa olbrzymiej kradzieży na poczcie we Lwowie.

ZŁODZIEJ ARESZTUJĄCY ZŁODZIEJA.

Jak już donosiliśmy onegdaj aresztowano Wohlwendera, który jako „pan komisarz”, przeprowadził w mieszkaniu por. Dworskiego rewizję

zję, gdyż podejrzewał go o kradzież pieniędzy na poczcie we Lwowie.

W toku dochodzeń w sprawie fałszywego komisarza policji Wohlwendera okazało się, że por. Justyn Dworski dopuścił się w istocie kradzieży na poczcie we Lwowie, podczas walk z Ukraińcami. Wysokości skradzionej sumy dotąd nie ustalono. Faktem jest, że Dworski dał do przechowania bratu swemu zajmującemu wyższe stanowisko w Krakowie sumę 125000 kor., mówiąc mu, że pieniądze otrzymał z komendy, jako nagrodę za oddanie kilku milionów znalezionych na poczcie we Lwowie, po odebraniu jej Ukraińcom. Z kwoty tej odebrano od jego brata 86000 kor. Wszystkich aresztowanych na razie odstawiono do okręgowego sądu karnego w Krakowie, skąd odesłani zostaną do okręgowego sądu karnego we Lwowie.

POSIEDZENIE NOWEGO WYDZIAŁU STRONNICTWA DEM-NAR. odbędzie się dziś, w piątek, 18 bm. o godz. 8-ej wieczór w lokalu Stronnictwa (pl. Szczepański 7, I p.). Na porządku dziennym: Wybór prezydium i ukonstytuowanie się Wydziału. Uprasza się o punktualność.

DYREKTOR KOLEI ZBOROWSKI OBJĄŁ Z POWROTEM URZĘDOWANIE. Minister kolei nadesłał we środę telegram do dyr. Zborowskiego, w którym poleca mu dalsze pełnienie służby. Zbadanie sprawy poruczone wydziałowi prawnemu dyrekcji, który ma przedłożyć szybko opinię ministrowi.

DYR. KRUPINSKI NIE USTĘPUJE. „Gazeta Lwowska“ pisze: Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że podana przez jedno z pism krakowskich wiadomość, jakoby dyrektor policji krakowskiej Krupinski ustąpił oraz jakoby między nim a władzami wojskowymi istniały różnice, jest zgoła nieprawdziwą.

SPRAWA KURTYNY SIEMIRADZKIEGO. Na ostatniemu posiedzeniu pełnego Komitetu Muzeum Narodowego wobec podnoszonych w prasie obaw co do stanu kurtyny w teatrze im. Słowackiego, uproszono pp. Aksentowicza, Mycielskiego i Szydłowskiego do zbadania jej i przedstawienia wniosków.

O „ZYWYM DZIENNIKU“ i raucie, który odbędzie się 18 bm. w niedzielę, o godz. 8 wieczór, w balach Kasyna wojskowego, mówi cały Kraków. Nic dziwnego, gdyż przyjęli w nim udział najwybitniejsi z krakowskich literatów, dziennikarzy i artystów: Pp. S. Chmurkowski, W. Horowicz, F. Mirandola, St. Mróz, St. Nowiński, Dr J. Skulski, St. Stwora, L. Szczepański, Jul. Świątek, Dr M. Szykowski, Kaz. Tetmajer, Ant. Wąskowski, E. Zechenter, Kasper Żelechowski oraz Grzechotnik (współredaktor „Szczytki“).

Wystąpią w nim również artyści dramatyczni: Pp. Leonard Bończa, Marya Malicka, Maryan Pell, L. Zbucki i Jan Kucharski.

W części koncertowej wystąpią: art. śpiewaczka Wanda Stadnicka, pianistka Marya Fryziówna, skrzypce Adam Billig, śpiewak opery poznańskiej Zygmunt Witkowski.

Zakończy raut, podczas którego przygrywać będzie muzyka wojskowa. — Wstęp za zaproszenia, które jak i bilety po 7.70, wydaje się w lokalu Koła VI. T. S. L. Pl. Szczepański 7, I p. od godz. 4—7 popołudniu.

UROCZYSTY KONCERT MONIUSZKOWSKI, który uwieńczy cykl wieczorów ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin twórcy „Halki“, odbędzie się w niedzielę 18 bm. wieczorem w sali „Sokola“. W koncercie tym nieśmiertelny polski twórca przyjdzie do słowa w swoich najpiękniejszych potężnych dziełach wokalnie-instrumentalnych „Sonetach krymskich“ i „Litanii Ostrobramskiej“, w wykonaniu licznego zespołu chóralnego i wybitnych solistów Krakowskiego Towarzystwa Operowego. Ciąło orkiestralne złożone będzie z członków nowo założonego obecnie Związku Artystów-Muzyków polskich w Krakowie z prezesem prof. B. Kopytyskim na czele. Związek ten stanowić ma podstawę przyszłej organizacji koncertów symfonicznych, sakrojonych na wielką skalę. Będzie też to pierwszy publiczny występ zespołu, złożonego z najlepszych dziś u nas instrumentalistów. Przepiękne pieśni solowe Moniuszki wykonają znakomici artyści opery: p. Aleksandra Szafranska, pp. A. Ludwig, A. Hawicz i St. Tarnawski. Zespołami dyrygować będzie dyrektor Bolesław Wallek-Walawski. Bilety na ten ze wazech mlar interesujący koncert do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

XXII. WYSTAWA TOWARZYSTWA ARTYSTÓW POLSKICH „SZTUKA“ otwarta zostanie w gmachu Tow. Sztuk Pięknych w niedzielę dnia 18 bm. i potrwa do końca czerwca.

POŚMIERTNA WYSTAWA dzieł śp. Stanisława Tondosa otwarta została wczoraj w lokalu „Związku Artystów“ przy ulicy Szpitalnej. Zamieścimy niebawem o tej wystawie artykuł fachowego pióra.

TRUDNOŚCI WĘGLOWE. Inspektorat węglowy w Krakowie zawiadamia, że przydzielony kontyngent węgla na miesiąc maj dla miasta Krakowa nie będzie mógł być wykonany w całości, a to z powodu zaszytych w ostatnim czasie ogromnych trudności transportowych, jak również z powodu braku węgla, zwłaszcza z Zagłębia Dąbrowskiego. Z tych powodów jest wykluczone przez najbliższe dwa miesiące zaopatrywanie się w węgiel w większych ilościach, ludność zatem winna starać się jak najbardziej ograniczać w używaniu węgla.

KOLONIE I PÓLKOLONIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W niedzielę, dnia 11-go bm. odbyła się w prezydium m. Krakowa konferencja w sprawie urzędzenia w roku bieżącym kolonii i półkolonii dla tuł. młodzieży. W zasadzie wszystkie zeszłoroczne tak wypoczynkowe jakoteż i lecznicze kolonie będą uruchomione, przyczem miarodajne organiki będą dążyć do tego, by akcyja wysyłania dzieci na wieś objęła jak największą ich liczbę. — Przy tej sposobności stwierdzono potrzebę wydawniejszego uwzględnienia dzieci inteligencji i urzędniczej, która wskutek niedostatku, w jakim się znajduje, ani w części dzieciom swym nie jest w stanie zapewnić takiego dobrobytu, jak to odnosić do dzieci sfer robotniczych tamtego roku można było zauważyć.

Dla jednolitego przeprowadzenia prac przygotowawczych obrano subkomitet, w skład którego weszli reprezentanci względnie reprezentantki najgłówniejszych instytucji, urządzających oboznicze kolonie lub półkolonie. Subkomitet tworzą: dr Bobrowska, prof. Dr Ciechanowska, Fischerowa, Pańkowska, radca Piechnik, wicepr. Szarowa, Wędrychowska.

Subkomitet ten między innymi ma wyjednać u Rządu pokazniejsze fundusze na rzecz akcyi oraz pozyskać współpracę Dyrekcji szkół około spływania zgłoszeń dzieci o przyjęcie do kolonii i półkolonii.

W SPRAWIE ZAOPATRZEŃ DLA RODZIN PO POLEGŁYCH I ZAGINIONYCH OSOBACH WOJSKOWYCH. M. Urząd opieki społecznej otrzymał z poinformowanego źródła wiadomość, że sprawa wypłaty zaopatrzenia dla wdów i sierót po poległych względnie zaginionych członkach b. armii austriackiej, jakoteż emerytur dla spensjonowanych oficerów, podoficerów i zandarmów, oraz zaopatrzeń dla wdów i sierót po nich stanęła obecnie na dobrej drodze. Wskutek porozumienia emerytalnej Komisji likwidacyjnej w min. spraw wojskowych w Warszawie z organami likwidacyjnymi w Wiedniu zalegające od 1 stycznia br. pobory dla wyżej wymienionych zostaną wypłacone najpóźniej do końca czerwca br., bądźto za pośrednictwem pocztowej Kasy oszczędności w Warszawie, bądź też przez intendanturę odnośnych D. O. G.

Zalegające w Wiedniu podania o przyznanie uprawnionych ustawowych zaopatrzeń będą w najbliższym czasie poddane definitywnemu załatwieniu przez Ekspozyturę wspomnianej Komisji w Wiedniu.

Osobne rozporządzenie unormuje sposób skierowywania i załatwiania w przyszłości tym podobnych próśb, jakoteż sprawę wypłaty zalegających z przed 1-go stycznia br. poborów.

Również w drodze rozporządzenia zostaną w najbliższych dniach unormowane sustentancje dla rodzin zaginionych lub w niewoli przebywających członków b. armii austriackiej.

Aż do wydania tych rozporządzeń władze polityczne winne wnioski na przyznanie wdowom i sierotom po poległych zaopatrzeń przedkładać w niniejsze min. wiedeńskich wspomnianej na wstępie emerytalnej Komisji likwidacyjnej w min. spraw wojskowych w Warszawie.

TANIE UBRANIA NADESZŁY DO WARSZAWY. Rozdawnictwo tej części, która pochodzi z darów amerykańskich Polaków, oraz sprzedaż reszty nastąpi w tych dniach. Należałoby się upomnieć, aby i Galicya z tych darów przydział swój otrzymała. Przy tej sposobności zaznaczamy, że w Krakowie odczuwać się daje zupełny brak bielizny. Na porządku dziennym są wypadki, że do lekarzy przychodzą pacjenci plei obojga, często

bez bielizny pod wierzchniem ubraniem. Urząd o dzieżowy ma obowiązek wyteżyć wszystkie siły, aby do kraju naszego skierować przedewszystkiem dowóz bielizny z krajów koalicji i z Ameryki, gdyż katastrofalny brak tego artykułu przyczynia się do szorzenia się chorób zakaźnych. Zaznaczyć należy w końcu, że podobno mamy bielizną, którą powinno się rozdać szerszym warstwom ludności, a nie trzymać się systemu protekcyjnego.

TYTONIOWE OGONY. Wczoraj od rana do późnego wieczora odbywała się sprzedaż tytoniu i cygar skonfiskowanych w trafice Aleksandrowicza. Sprzedawano tytonie na boisko „Sokola“. Od gmachu „Sokola“ aż do szkoły przemysłowej ciągnął się olbrzymi ogon, złożony z czekających odbiorców, których wpuszczano na boisko dwoma wejściami.

Również w Rynku głównym przed główną trafiką obserwowali przechodnie olbrzymi ogon, którego koniec sięgał daleko w ulicę Sławkowską. Podczas sprzedaży tytoniu dzielnie utrzymywała porządek Straż obywatelska.

PASEK CYGARAMI. Za pasek cygarami aresztowano Julię Fonfarową, rzeźniczkę z ulicy Warszawskiej, która w okolicznych miasteczkach zakupowała cygara i sprzedawała je sklepikarzowi Maksowi Weinrebowi po 3 K za sztukę. Ten zaś sprzedawał je do Kongresówki po 5 K za sztukę. Skonfiskowano u niego 1 i pół kg. tytoniu. Sprzedawał on tytoń po 500 K za 1 kg. Stwierdzono, że Weinreb trudnił się handlem tytoniu od początku wojny.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dnia 14 bm. między przystankami Łaskiem a Sieniawą na linii Chabówka—Zakopane wykoleił się pociąg L. 5174, co pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. Zginął na miejscu maszynista Gruszecki i służąca nieznanego nazwiska. Ciężko ranni: Polinski, Zrocił, konduktor kolejowy Kostyla i podróżny nieznanego nazwiska. Pięć osób lekko rannych. Ruch osobowy utrzymano przez przejeżdżanie. Przeszkoda została usunięta. Na miejscu wypadku zjawiała się specjalna komisja celem zbadania przyczyn katastrofy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK TRAMWAJOWY Wczoraj popołudniu na Salwatorze wypadł z wozu tramwajowego 8-letni Władysław Rozpędzik i dostał się pod koła wozu. Koła wozu tramwajowego odcięły nieszczęśliwemu chłopcu lewą nogę, a prawą zmiądzziły. Zawezwano pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala.

KRADZIEŻ TABAKIERKI NAPOLEOŃSKIEJ. Wczoraj aresztowano w tramwaju u wylotu ulicy Sławkowskiej 26-letniego Salomona Hoffmanna z Warszawy, w chwili, kiedy wyciągnął z kieszeni adw. Oberlaenderowi tabakierkę złotą z czasów napoleońskich, wartości około 4000 koron. Tabakierkę zdołał Hoffmann podać współnikowi, który zbiegł.

NAPAD BANDYTÓW NA WÓJTA. Onegdaj w Kierlikówce, w pow. bocheńskim, kilku uzbrojonych bandytów napadło na dom wójta. Bandyci wyważyli drzwi i wpadli do świetlicy, w której spał wójt z żoną. Zażądali od niego pieniędzy, a gdy ten wzbraniał się im wskazać miejsce, w którym miał schowane pieniądze, jeden z bandytów zabił go na miejscu, poczem zastrzelił wójta żonę. Zrabowawszy mieszkanie bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja krakowska wysłała na miejsce zbrodni insp. Rechowicza.

ORGANIZACYA URZĘDNIKÓW. Ze Lwowa donoszą: Związek urzędników państwowych przystąpił do zorganizowania wszystkich dykasteryi urzędniczych i stworzenia związku dla całej Polski. W tym celu zwołany będzie prawdopodobnie na Zielone Święta zjazd delegatów organizacji lokalnych. Głównem zadaniem nowego zrzeszenia jest ochrona stanu urzędniczego.

WOJSKA HALLERA A NIEMCY. Paryski „Temps“ donosi z Berlina:

„Generał Dupont, naczelnik misji francuskiej w Berlinie przesłał panu Erzbergerowi listem naczelnika misji francuskiej w Warszawie telegram, oświadczający, że pogłoski, jakoby armia polska generała Hallera zamierzała zaatakować Niemcy, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.“

CAROWA WDOWA. Według doniesienia paryskiego dziennika „Le Temps“ z Kopenhagi, tamtejsze pismo „National Tidende“ podało wiadomość, jak zapewnia ze źródła dobrze poinformowanego, że królowa Aleksandra angielska i carowa wdowa Marya Teodorówna przybędą około 21 bm. do Danii, na pobyt w swoim zamku Hvideore koło Kopenhagi.

Wiec rodzicielski w sprawie szkoły polskiej.

RODZICE POLSCY!

Sejm nasz ma niebawem wytyczyć zasady wychowania młodego pokolenia w szkole polskiej.

Obowiązkiem naszym jest dziś ezuwać, aby zasady te były zgodne z dobrem naszych dzieci, z dobrem całej przyszłości naszego narodu i państwa. Wychowanie w rodzinach polskich, oparte jest tak dziś, jak opartem było przez wszystkie wieki istnienia państwa polskiego na zasadach chrześcijańskich. Rodzice! Wypowiedzmy się śmiało i jasno na całej ziemi polskiej, jakiego wychowania żądamy dla naszych dzieci. Niech głos rodziców znany będzie Sejmowi i rządowi polskiemu.

Wiec odbędzie się w sali „Sokola“ w niedzielę, punktualnie o godz. 3-ej.

Komitet:

E. Akrmanowa, Balkiszowa Joanna, Bartnicka Helena, Bartnicki Antoni, Dr Birkenmajer Ludwik, Buszczyńska Jadwiga, Ciesielska Marya, Denikieczowa Marya, Dzikowska Marya, Fiszerowa Zuzanna, Gorączkowska Marya, Kirchmajerowa Marya, Kumaniecka Marya, Korczyńska Zofia, Krzyżanowska Zofia, Morawska Marya, Dr Pec Władysław, Pereusowa Agnieszka, Rymar Stanisław, Dr Surzycki Stefan, Sasorska Aniela, Sadlejowa Zofia, Dr Skulski, Dr Schneyder Edward, Turska Marya, Turski Władysław, Truszkowski Witold, Wodzicka Marya, Woźniakowska Marya, Wydrychowa Kat., Zakrzewska Anna, Zimna Barbara.

MADESLANE.

SALON „SZTUKI“

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego

Sprzedż obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcyja również

Sprzedż na spłaty.

Telefon 4362.

HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

Demagogia walutowa „Czasu“.

Kraków, 15 maja.

„Czas“ z 15 maja oburza się na większość Sejmu za uchwałę w sprawie waluty polskiej. Argumenty posłów szczególnie dr. Głabińskiego nazywa demagogicznymi, przy czym przewiduje zupełną ruinę nie tylko ludzi ubogich, chłopów, małych kapitalistów, ale też i posiadaczy oszczędności, papierów wartościowych, niemal wszystkich instytucji publicznych.

Artykuł pisany jest w tonie bardzo podnieconym, zwraca się też przeciw „Gazecie Warsz.“, która stanowisko naszych stańczyków określiła jako sojusz socjalistów z konserwatystami w obronie interesów kapitalistycznych.

„Czas“, zdaje się z powodu swej irytacji, zapominał, że z całej prasy galicyjskiej on jeden konkretnie posługiwał się demagogią unieszczając od 7 do 25 kwietnia liczne artykuły w sprawie waluty. Radzimy „Czasowi“, ażeby uważnie odczytał uwagi dr. M. Szarskiego, i skonstatował, czy istotnie artykuły te nie zwracają ustawicznie uwagi na obronę najbiedniejszych warstw ludowych. Unieszczając te artykuły bez żadnych zastrzeżeń przyjmuje chyba „Czas“ za nie odpowiedzialność. Ale naturalnie co wolno Czasowi jako „obroncy interesów posiadaczy koron“ tego nie wolno czynić posłom w obronie przyszłości ekonomicznej Polski.

Wiecznie powtarzająca się obłuda Czasu, swoje własne winy i wady przypisuje politycznym przeciwnikom, posuwając się do insynuacji tego rodzaju, że zarzuca im brak obiektywności.

Przytem stojąc na straconym posterunku obrony galicyjskich żubrów, których wojna wzbogaciła, tak samo jak miejskich paskarzy, którzy nie oglądając się na skutki swej chciwości, nie wabali się liczyć lichwiarskich cen za swoje produkty, odpychli proletarian za swoje produkty, ażeby tylko wstać, ale i ryat miejski, ażeby tylko wstać, ale i deprawacyi ośmiela się przyoblekać w suknie dostojeństwa naukowego i dawać lekcję ekonomii, ludziom, którzy istotnie wiedzą przewyższając znakomicie niefortunnych — współpracowników Czasu.

Zarzuca Czas posłowi Głabińskiemu, że jest za takim samem traktowaniem wierzytelności koronowych jak efektywnych banknotów. Czy to znówu zła wola, czy też ignorancya. Posel Głabiński twierdził, że kapitaliści o ile nie posiadają efektywnych koron, o tyle posiadają różne pretensye. Z tego wysuwa Czas wnioski, że posel ten godzi na wszystkich posiadaczy oszczędności, gotując im ruinę. Co na to mamy powiedzieć,

czyż nie jest to szczyt demagogii! Przecież sam Czas twierdzi, że lichwiarze i paskarze ze swoim majątkiem uciekali i kryli się. Należy ich więc uchwycić a w pierwszym rzędzie tych, którzy mają wierzytelności złożone w bankach. Naturalnie, że złożona wkładka przed rokiem albo 6 miesiącami, nie może być tak samo traktowana jak wkładka przedwojenna, posel Głabiński nigdzie też nie twierdził, ażeby traktować wszystkie wierzytelności przedwojenne i wojenne jednakowo, ponieważ jednak Czasowi chodzi o demagogiczny argument, że posel Głabiński dąży do ruiny mieszkańców Galicyi, przeto bez zająknięcia podsuwa mu własne myśli. Gdyż przecież Czas nie rozróżniał między efektywną koroną a wierzytelnością był za tem, ażeby koronę konwertowano na złotego polskiego, bez względu na to czy ona jest w banknocie, czy w wierzytelności. W konsekwencji ponieważ kurs złotego przy tego rodzaju mądrym rozwiązaniu sprawy, musiałby spaść do dzisiejszego kursu korony, przeto przedewszystkiem straciłby ci, których tak gorliwie obecnie Czas bierze w obronę.

Ta zmiana zapatrywań Czasu cieszy nas, nie tylko dlatego, że i Czas się czegoś w tej dyskusji walutowej nauczył, ale także i dlatego, że istotnie przedwojenni wierzyteli do których należą naszo instytucye, takie jak Akademia Umiejętności, liczne fundusze stypendyjne, fundusze sierocze a także i drobni kapitaliści unikną w ten sposób ruiny, którą im właśnie gotowały projekta naszych banków reprezentowane bez zastrzeżeń w Czasie.

Uprzytomnijmy sobie jednak, że sprawiedliwie załatwienie kwestyi wierzytelności przedwojennych i wojennych zależy jest wyłącznie od zrozumienia, że korona straciła na wartości, że przeto nie można za nią płacić swoim złotem.

Otóż przyszły dobrobyt Polski, który Czas koniecznie chce połączyć z obroną posiadaczy koron, nie polega na tem, ażeby stworzyć ogromną ilość niepokrytych złotych polskich i pomieniać to na ogromną ilość mało wartościowych koron, ale na wytworzeniu takich warunków produkcji, ażebyśmy mogli wytrzymać konkurencyę zagraniczną i jak najrychlej doprowadzić do równowagi budżetowej, a to stać się może tylko przez wprowadzenie dobrej waluty tj. takiej której wartość obiegowa wyrównywałaby wartość normalną.

Otóż ten przyszły dobrobyt Polski, jest równocześnie przyszłym dobrobytem wszystkich jej obywateli, i do tego też zdążają przeciwnicy polityki walutowej Czasu, słusznie więc mogą się zastrzedz przeciwko niekonsekwentnej, nielojalnej i demagogicznej agitacji walutowej Czasu.

Kronika gospodarcza.

DR ADAM, poseł lwowski, mianowany został — jak donosi „Monitor Polski“ — dyrektorem „Polskiej Kasy pożyczkowej“.

TOWARZYSTWO „ZEGLUGA POLSKA“ w Krakowie, Rynek gł. 1. 19, II p. wypłaca od dnia 1 maja br. 6 proc. dywidendę za rok 1918.

Kursa giełdowe.

WARSZAWA, 14 maja. Obroty bardzo duże; ruble słabo, korony i franki mocno. Ruble carskie 115.50—112.75; dumskie 68.50 i 68; korony 49.25—50. Franki 260—262.50, drobniejsze 259.

ZURYCH, 13 maja. Berlin 36.25, Wiedeń 20.60 (banknoty niestemplowane 21, stemplowane nie notują). Praga 33, Amsterdam 198.60, Nowy Jork 498, Londyn 23.39, Paryż 80, Medyolan 64.55, Bruksela 78, Kopenhaga 122.50, Sztokholm 129.25, Chrystyania 122.50, Petersburg 41.

AMSTERDAM, 13 maja. Berlin 18.25, Wiedeń 10.50, Zurych 50.30, Kopenhaga 61.20, Sztokholm 64.90, Nowy Jork 250.37, Londyn 11.77 i trzy czwarte, Paryż 40.15.

BERLIN, 14 maja. Wiedeń 49.45, Amsterdam 542, Zurych 272, Sztokholm 341, Kopenhaga 322, Chrystyania 334.

WIEDEN, 14 maja. Marki 179, Leje rum. 194, Lewy bulg. 140, Franki szwajc. 477.75, francuskie 410, Liry 320, Funtzy szterl. 113.50, Liry 24.50, Ruble 185.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 15. maja 1918.

	obrotow.	średnia:	maks.
4% Poł. kraj. E. 1899	103.50	104.50	
4% szkol. E. 1908	103.—	104.—	
4 1/2% Poł. kraj. z r. 1913	110.—	111.—	
4 1/2% 1914	108.00	109.00	
4% Poł. m. Krakowa z r. 1909	100.75	101.75	
4% Lwowa	98.25	99.25	
4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.	106.—	107.—	106 1/2
4%	102.50	103.50	
4% kolejowe	102.—	103.—	
4 1/2% Listy zast. Banku krajow.	110.—	111.—	
4%	105.50	106.50	106 —
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	108.75	109.75	
4 1/2% 52 lat	112.—	115.—	
4 1/2% 41 lat	—	—	
4 1/2% Banku hipot.	107.75	108.75	
4% 60 l.	104.—	105.—	
4 1/2% Banku Gal. dla handlu i przem.	108.—	109.—	
4 1/2% Gal. Ziemskiego Banku Kredyt.	107.—	108.—	
Bank Przemysłowy	645.—	655.—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535.—	—	
Gal. Ziem. Bank Kred.	490.—	—	
Bank Ziem. dla Gal. Sl. i Buk.	—	—	
Polskie Tow. handlowe	373.—	383.—	
Tow. akc. Zieleniewski	—	—	
„Górka“ Fabr. cementu	540.—	550.—	
Gal. akc. Zakł. gór. „Siersza“	—	—	

WALUTY.

Marki polskie	198.—	204.—	199.00
Marki niemieckie	203.—	208.—	205.—
„ drobne	198.—	208.—	
Ruble carskie po 100 Rb.	236.—	240.—	
„ 500	234.—	238.—	246 —
„ drobne	—	—	
„ dumskie	137.—	142.—	139.—
Lei rumuńskie	228.—	232.—	230.—

Honorata Grzywacz

Kraków, ulica Floryańska L. 11

poleca: w wielkim wyborze ciasta, wyroby cukiernicze i delikatesy.

Uwaga: Dwa razy dziennie świeże ciastka.

Do sprzedania
Rower w dobrym stanie oraz Fortepian
Wiadomość: **LOBZÓW**
Podchorążych 7 parter

KURSA PRAWNICZE
„IUS” Kraków
Rynek gł. 22 „IUS”
EGZAMINA uniwersyteckie i
adwokackie. System pisemny
i lekcyjny.

Pierwsza polska
chem. Pralnia i art. Farbiarnia

„Czystość”

przyjmuje wszelką garderobę, materię, jedwab i t.p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania. Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

Do żaloby w 24 godzin. 397

Przyjmuje bieliznę i franki do prania, rękawiczki do chem. czyszczenia.

FILIE: Sławkowska 23, Sebastjana 3,
Koletek 9 (Centrala).
Podgórze, Kalwaryjska 5.

Ważne P.T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych
oraz braku wagonów 385
najwyższy czas

zamawiać obecnie pod zasiewy jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czas otrzymać,
Kajnit, Sole potasowe wysokoprocentowe, Gips nawozowy, bardzo skuteczny nawóz — nadający się pod **wszystkie uprawy** i do każdej gleby. — Dostarcza się tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materiały budowlane:
WAPNO, CEMENT, GIPS murarski i sztukatorski,
DACHÓWKA asbestowa, ASBEST, ZENIT.
Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych z szybką dostawą poleca firma

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych, artykułów budowlanych i narzędzi rolniczych.
ZYWIEC, Rynek 22, obok kośc. farnego.

Kursa maturalne i uzupełniające

„MATURA” KRAKÓW 343
Grodzka 32/II.

przygotowują pod kierownictwem fachowców do:

1. Matury gimnazjalnej i realnej oraz seminarjalnej.
2. Egzaminów wstępnych do poszczególnych klas oraz pojedynczych przedmiotów. 3. Korepetycje. Kurs korespondencyjny dla zamiejscowych umożliwia dokładne i szybkie przygotowanie się do egzaminów bez potrzeby zmiany miejsca pobytu. Najwybitniejsze siły. — Ceny najniższe. Prospekty bezpłatnie. — Informacje i zgłoszenia w kancelarii kursów codz. od 11—12 i 4—8

Nadszedł większy transport
oryginalnych szwedzkich wirówek
do odfuszczenia mleka 387

śłynącej marki

„SVECIA DIABOLO”

w wielkościach 70 ltr. i 130 ltr.
działalności na godzinę.

Sprzedaż częściowa i hurtowna

Adolf Kapellner i Brat
Biała-Bielsko

ulica Główna L. 1.

Inżynier cywilny dla budownictwa
zaprzyjęzony znawca sądowy

Inż. WŁADYSŁAW SPANNBAUER

udziela porady technicznej i wykonuje wszelkie pomiary, projekty i kosztorysy z dziedziny inżynierii.

Kraków, ul. Sobieskiego L. 7.

405 (od 3-ciej do 6-tej popoł.)

„INDUSTRJA”

Biuro Techn.-Handlowe

spółka zarejestr. z ogr. poręką 405

Kraków, Rynek 19.

poleca swe zakłady fabryczne: **Odlawarnia żelaza i metali, Pracownia mechaniczna.**

Wykonanie pierwszorzędne
Ceny konkurencyjne.

Specjalność: wiertaki, pilki do żelaza, imadła równoległe polskie, szlifierki.

Z powodu wzmocnienia się zakresu pracy powiększa się kapitał zakładowy i poszukuje

solidnych spółników.

FARTUSZKI 412

gospodarcze, robotnicze i dziecięce, tkane z włókien papierowych, praktyczne i trwałe do prania. — Również rączniki i ścierki poleca po cenach fabrycznych

Ajencya handlowa Z. BUDEK
w Krakowie, Rynek gł. 44, III. p. od 9—3.

„Przegląd kobiecy”

dwutygodnik poświęcony sprawom
kobietom 403

pod naczelną redakcją **IRENY ŚLIWICKIEJ**
przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.

Redakcyja i przedstawicielstwa:
W WARSZAWIE (ul. Hoża L. 9), W KRAKOWIE (al. Zwierzyniecka L. 30) i W LUBLINIE

Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 Koron przyjmują wszystkie księgarnie i Administracyja główna: „BIURO REKLAMA” Lublin, Kościuszki 8, skrytka pocztowa Nr. 50.

Najlepsze miejsce ogłoszeń
dla firm mających kobiecą klientelę.
Ogłoszenia wprost do administracyji lub do któregośkolwiek Biura ogłoszeń.

Polskie kresy zachod.-połudn.

Etnograficzna mapa 409

śląska Tenczyńskiego gór., Spiszu i Orawy

wyszła nakładem

Księgarni S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie.

Cena 6 Kor. + 60 hal. dod. droż.

Zawiadomienie!

Biuro ogłoszeń **„LOT”** przeniesione
zostało 389

z dniem 1 maja b. r. z ul. Floryańskiej 25
do lokalu sklepowego

w Rynku gł. L. 7-8

w oficynach, dawniej Magazynu instrumentów lekarsko-naukowych WP. Stanisława Barana.

KAPELUSZE DAMSKIE

wiosenne oraz żalobne

w wielkim wyborze.
Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. 309

Jadwiga Pollerowa

Rynek, linia A-B 43, I. p. nad sklepem Wp. Wiskidy.

Zurnale męskie i damskie

z polskim tekstem p. t.:

„Moda i Sztuka”

do nabycia w księgarniach i biurach dzienników

w całej Galicyi. — Pojedynczy zeszyt K. 8.—

Prenumeratę półroczną K. 40.— przyjmuje Administr.

„Gazety Krawieckiej” w Krakowie, Mikołajska 13.

Już nadeszły
MASZYNY do PISANIA

różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie raderki (gumy) do maszyn do pisania, wążki amerykańskie i kalki. — **CENY BEZKONKURENCYJNE.**

Specjalny warsztat reparacyjny.

Wszystkie reparacje maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach. 414

RUDOLF NOWAK

Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

POLSKIE
TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Biuro sprzedaży żelaza
hut śląskich i galicyjsk.

Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe),
Kształtniki i dźwigary,
Szyby kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice,
Konstrukcje żelazne,
Żelazo na zimno walcowane,
Żelazo na podkowy,
Osie wozowe (zwykłe i apretowane),
Obręcze kół, kute,
Śruby i nitki,
Drut (walcowany, ciągnięty i o powłoce metalowej),
Śwóździe,
Blacha (gruba cienka i ocynkowana),
Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe),
Odlewy dla kolei państwowych,
Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta,
Półfabrykaty,
Surówka i hematyt.

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.